

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

WIADOMOŚCI Z KOWNA

DANE O PRACOWNIKACH	
8%	pożyczka budowl. 31,75—32,00
8%	pożyczka inwestycyj. 78,25
8%	ta sama seryjna 85,00
8%	Konwertybna 41,75
8%	dolarowe 61,00
4%	dolarowe 42,65
8%	Stabilizacyjna 58,25—58,75
8%	L. Z. z. R. R. 94,00
8%	ta sama 7% 83,25
8%	L. Z. z. z. w. z. dolarow 56,50
17%	L. Z. z. z. w. z. 42,50
8%	karaw. w. skie 2,75—42,25
8%	karaw. w. skie 65,50
8%	Chłostechowy 5,00
8%	Kalisza 61,00
8%	Z. d. g. 82,50
10%	Rademka 67,00

Cała tedy akcja przeciwpolska, rozdmuchiwana obecnie szeroko przez pewne odłamy polityków lotewskich nie ma pod sobą ani prawnego ani żywiowego uzasadnienia, gdy idzie o rze-

Dzień, w którym Warszawa zrozumiałaby, że Polacy goręcej pragną niezawisłości Łotwy, niż Łotysi — byłby dniem wykreślenia Łotwy z polskich rachub jako podmiotu politycznego.

Miejmy nadzieję, że dnia tego nie wypadnie nam nigdy przeżyć! A. C.

W dniu wczorajszym pierwszy zeznawał prof. Marchewski. Do stronnictwa „Piast” wstąpił on dopiero po przewrocie majowym i z ramienia tego stronnictwa był senatorem w poprzednim Sejmie i obecnym. Brał udział w kongresie „Piasta” w 1930 r., na którym przedwzrostyśmickim chodziło o sprawy organizacyjne oraz obszernie omawiano sprawę poszanowania prawa i przestrzegania przez rząd konstytucji. M. in. świadek zeznaje, że Witosowski, którego dobrze poznał, zawsze chodziło o dobro państwa i narodu. Kiedy miały miejsce wypadki majowe Witos podkreslał, że Polsce przedwzrostyśmickim trzeba spokoju. Reprezentował on w partii kierunek umiarkowany.

Zkolei zeznaje ks. Józef Panas były kapelan II i III Brygady Legionów.

Z ruchem ludowym zetknął się on jeszcze w dzieciństwie jako syn chłopca galicyjskiego. Po wystąpieniu z wojska w 1927 r. został prezesem „Piasta” na Małopolsce Wschodniej. Po omówieniu pokrótce działalności stronnictwa obszernie przedstawił swój pogląd na przewrót majowy i powtórzył znaną endecką bajeczkę, że akcja przeciwko N. D. odbywa się pod hasłem „Precz z jej szusznikiem chamelem Witosem”, za co, zdaniem jego, chłopci nie mieli z tego powodu pretensji do rządu, domagając się tylko po-

znanowania prawa. Zresztą pod wpływem Witosy „Piast” dążył do legalizacji przewrót majowej i dlatego to klub jego głosował za Marszałkiem Piłsudskim, jego kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej.

Na pytanie obywateli czy świadek był na kongresie Centrolew w Krakowie odpowiada, że twierdził, że kongres, że rozumiał uchwał kongresu w tym sensie, iż winni ustąpić ci, którzy łamią prawo.

W dalszym ciągu długiego zeznania ks. Panas obszernie charakteryzował sytuację w Małopolsce Wschodniej, stosunki społeczeństwa polskiego do mniejszości ukraińskiej, naświetlając to zagadnienie oczywiście niekorzystnie dla polityki rządu.

Na pytanie obrony czy obóz rewolucji majowej, a obóz Legionów z 1914 r. to jest to samo, odpowiada, że są to rzeczy zupełnie różne.

Dalej świadek mówi o działalności Liebermana w Legionach podczas procesu legionistów w Marmarosze-Sziget.

PROKURATOR: W toku badania ksiądz powiedział, że rewolucja w Polsce trwa w permanencje.

ŚWIADEK: Rewolucja istnieje i w tej chwili.

PROKURATOR: A jak wygląda unia obronna ówczesnej przeciwko tej rewolucji.

PAMIĘTAJ ŻE 9 GRUDNIA UDZIE-
LAJĄC DANYCH KOMISJI SPISO-
WEJ ZDASZ EGZAMIN Z WYRO-
BIENIA OBYWATELSKIEGO.

Listy z Warszawy.

„Bieć żydów, spasać Rassiju!”

Hasło to, w zmienionej, oczywiście, formie, przeleciało przez audytorja wyższych zakładów naukowych Wiednia, Berlina, Budapesztu i — aby zadość się stało zdaniu Słowackiego o małym i papudze narodów — gromkiem odezwało się echem w uczelniach polskich. Powtórzył je „akademik” krakowski, poznański, wileński, no i — naturalnie — warszawski.

Sądząc z tego, co podają gazety, ruchawka ta najgwałtowniej przybrała formy i najtragiczniejsze dane rezultaty w Wilnie. Tu, w Warszawie, dramat co chwila miewał się za farsę. Bezprzykładna głupota aranzjerów hecy naraziła kilkakrotnie „pogromszczyków” na to, że z bijących przemieniali się w bitych. Oto np. jedna z band burzowskich zapędziła się aż gdzieś na ulicę Płaską, gdzie królują żydowskie tragarze. Żywił zdziwiał, używano do porachunków partyjnych o co „Robotnik” często procesuje „bebesowców”, sprawił (jak się mówi po warszawsku) grzanie młodocianym awanturnikom, których z opresji ratować musiała policja.

Bardzo jest dla obecnych nastrojów Warszawy charakterystyczny fakt, że akcja młodzieży, nazwana przez „Gazetę Warszawską” „walką o wyzwolenie duszy polskiej z pod zabójczej sugestji żydostwa” — nie poruszyła absolutnie mas. Hasła pogromowe nie trafiły do duszy robotnika, który niekiedy nawet odpowiadał na nie szyderstwem. Sam był świadkiem takiej oto drobnej, ale bardzo znamiennej scenki. Ulicą Wileńską kroczą trzy ichmowce z waszcza ubraniami. Miałem wrażenie, jakby nieco byli pod dobrą datą. Wtem spotykają młodzieńca w białej czapce. Na jego widok, wesoła trójka przystanęła, a jeden z kompanów woła: „Bij Żydów, balwanie!”

Student zburzał. Roześmieli mu się w nos i porowali dalej. Bo rzeczywiście, trudno sobie wyobrazić coś bardziej bezmyślnego od tego nowego tumultu. Dość przypomnieć sobie, że akurat w chwili obecnej — z racji toczącego się procesu Centrolewu — opozycja „narodowa” podaje się wciąż za bojownicę praworządności, za niezłomną zwolenniczkę przestrzegania dotąd obowiązującej konstytucji...

Aż tu raptem — lagi w garść i haj-że na ustawy konstytucyjne!

Bo przecież owa konstytucja gwarantuje równe prawa wszystkim obywatelom Rzplitej bez różnicy wyznania i pochodzenia.

I gdyby bodaj tą drogą można było coś istotnego osiągnąć!... Gdyby naprawdę dusza i myśl polska znajdowała się — jak twierdzi „Gaz. Warsz.” — pod zabójczą sugestją żydostwa, z pod której wyzwolenia być może pałk!... Wszystko to oczywiście bzdury. Nie ulega wątpliwości, że Żydzi, stanowiąc niespełna 10 proc. mieszkańców Rzplitej, skupieni głównie w miastach (w Warszawie jest ich blisko 30 proc.) niekiedy wpływ wywierają na kulturę umysłową kraju. Bez porównania jednak większy wpływ na nich samych wywiera kultura polska. To, co endecja nazywa sugestją żydowską, są to z reguły przenikające do nas z zachodu postulaty demokracji i w ogóle postępu. Dla ich zwalczania, reakcja ucieka się do demagogicznego przypisywania im pochodzenia żydowskiego.

Ale przypuśćmy na chwilę, że istotnie wszystkie „radikalne” nowinki są wytworem myśli żydowskiej, która nimi zaraża duszę polską. Przy puśmy, powiedzmy. Co na to poradzi

numerus clausus? Toć istniał on w Rosji. Dużo pomógł. Nieprawda?

Gdyby endecja umiała myśleć konsekwentnie do końca, powinna pro-pagować wytłuczenie wszystkich Żydów co do nogi. Ale to tak, żeby ślad po nich zaginął. I nie tylko tych, którzy oficjalnie do gmin starozakonnych należą; lecz zastępy rodzin neofickich, zaczynając od frankistów, jako też mieszańców. Napewno bowiem w umysłowości ich tkwią elementy semickie, które stąd najłatwiej przedostają się do dusz polskich.

Dopóki takiego hasła antysemityzmu nasz nie ma odwagi ogłosić — wszelkie występy w rodzaju ostatnich tumultów „akademickich” znać trzeba za błazeństwo.

Mimo wszystko, obecny popis endecji ma jedną bardzo dobrą stronę. Pokazał on całej lewicy społecznej, jak mądre i humanitarne mielibyśmy rządy, gdyby sanacja z rąk wypuściła władzę. Bo nikt się chyba nie łudzi, że w wolnej o nią walce Endecji z Centrolewem ten ostatni wyszedłby zwycięsko. Jeżeli miał on większość w przedostatnim Sejmie, to tylko dzięki rozbiuciu Endecji przez Blok Bezparyjny.

Otóż z tej właśnie „prawdy” opinia Warszawy dziś zdaje sobie sprawę. Prawicowa opozycja dała klasyczny pokaz swego poczucia praworządności.

Jednocześnie pokazała się jeszcze rzecz inna. Mianowicie, że wpływ Endecji ogromnie w samej stolicy zmalał. Chwali się ona, i słusznie, że jej wodzi śród młodzieży akademickiej. Istotnie, przekonaliśmy się, że tak jest i że ślicznie ta młodzież akademicka stolica ma jeszcze trochę innej ludności. Pamiętamy doskonale, jak owa pozostała ludność wrażliwa była ongi na demagogię dwugłosową, jak łatwo wywołać pogromowe nastroje; pamiętamy, jak — na komendę z ulicy Zgoda — chuliganeria brykała po mieście, wyrzucała z tramwajów osoby o rysach semickich (przyczem dostało się też jakiemuś księdzu); pamiętamy, jak tłum obrzucał kamieniami posłów, śpieszących na Zgromadzenie Narodowe, jak witał wyzwiskami „żydowskiego parobka...”

A dziś co?... Dudki z zielonemi wstążeczkami — cała armia.

Tak przynajmniej rzecz przedstawia się w Warszawie. Dodać przymtem trzeba, że — niewiadomo z czyjej inicjatywy i w czym interesie — prasa przejeżdżała, a nawet zmyślała niektóre pałkarskie „wyczyny” młodzieży. Opisano np. o pobiciu paru uczniów — Żydów w Szkole Dramatycznej, co jednak wcale nie miało miejsca. W tej samej uczelni (Konservatorium Państwowym) zjawili się jakiś agitator na lekcji chóru, ale go prof. Raczkowski wyprosił za drzwi i na tem się skończyło. Zmyślone wypadki notowała również prasa łódzka. Naprzykład o jakichś awanturach w tamtejszej Szkole Kupieckiej, gdzie spójkę wcale nie był zakłócony. Wiadac stąd, że komuś zależało na tem, by skandal większe przybrał rozmia-ry, aniżeli to się udało w tych miastach zaaranżować.

Hasło: „Bieć żydów, spasać Rassiju!”, które nie ocaliło rosyjskiej reakcji, żadnej innej już się chyba nie przysłuży. Kto się co do tego łudzi, wydaje sobie tylko testimonium paupertatis.

Benedykt Hertz.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z Muzyki

„Lalka” operetka Audran’a w Teatrze na Pohulance.

„Lalka” Audran’a! Operetka z drugiej połowy zeszłego stulecia. Operetka (francuska) w szlachetnym stylu; humor i pogoda tekstu, humor i pogoda w muzyce. A muzyka ta, choć bez kurników, przebiegająca piasającą stopą rozweseloną scenę, była muzyką, kształtowaną ręką umiętną, muzyką o inwencji bogatej, melodii potocznej instrumentowaną pomyslowo i barwnie. To styl operetek Offenbacha, Planquette’a. Audran wprowadził nie dorównał talentowi tamtych, styl ten jednak wykazał w pełni, muzykę dał dobrą. Taką też jest jego „Lalka” — w oryginale.

To, cośmy widzieli, jako ostatnią premię Teatru na Pohulance, było — jako muzyka — szatą o okrojonych rozmiarach i o przegazonych barwach skromnej orkiestracji. W takiej też formie operetka ta, wymagająca z reguły wykonawców specjalistów — śpiewaków operetkowych, stała się możliwą do wykonania przez zespół artystów dramatycznych, ad hoc wyznaczonych do roli sobie powierzonych.

I trzeba przyznać, że z wykonania tak przystosowanego widowiska, nasz personel dramatyczny wywiązał się zupełnie dobrze. Najważniejsze role śpiewnie miał p. Brygiewicz (Lancelot) i p. Szurszewska (Alicja). P. Brygiewicz był jedynym wyjątkiem wśród wykonawców, dla których teren operetki wydaje się być terenem właściwym: obdarzony głosem dzwinnym, modulowanym umiętnie i muzykalnie, posiadał też zdolności w zakresie gry scenicznego, i czyni to ze swobodą i sympatycznym umiarem. P. Szurszewska, odtwarzając sumiennie partję wokalną swej roli, poza tem grała ją z przemyślną wdziękami i ujmującą naturalnością; a że wyglądała, jako lalka przesłonięta, więc się pod jej adresem bardzo szczerze ręce widzów składały do oklasków.

W interpretacji p. Jezierzyńskiego, postać mistrza — wytwórca lalki miała najtrafniej ujęty styl, najwłaściwszy ton, oraz specjalny koloryst; i plastyka gestu, i modulacja dykcji miały tu swoją dobitną charakterystykę.

Należałoby jeszcze wymienić tu cały szereg naszych utalentowanych artystów, którzy w mniejszych rolach przyczynili się do doskonałej całości. A całość ta w reżyserji p. Radulskiego, z nainwnej fabuły o narzeczonej, podsta wionej zamiast lalki — automatu, potrafiła raz poraz przeistaczać się bądź w nieszałowne ewolucje zbiorowe, bądź w feeryczne wibrujące ruchem i rozemianie sceny finałne.

A teraz o tem, co było najistotniejszą bodźcem tego ruchu i tej wibracji. Orkiestrowa partja „Lalki” choć odtworzona przez skromny zespół, była pod kierunkiem p. Szczepańskiego wystudjowana precyzyjnie, i oddana z dużym poczuciem smaku, subtelnością akcentami, a tam, gdzie należało — z pełną ognia werwą.

Koloryst ten dobrze się uzupełniał z barwnością dekoracji p. Makojnika.

Tym sposobem „Lalka” we wszystkich szczegółach swej złożonej całości tworzy widowisko barwne, pogodnie uśmiechnięte i ruchliwie ożywione.

Z. B.



JÓZEF KŁODECKI

ZAMKOWA Nr. 7 (obok kościoła św. Jana) TELEFON 9-28

Polecam po cenach bezwzględnie niskich: FIRANKI, OBRUSY, KOŁDRY wstowe i plusowe, PODUSZKI, płótna białe, białe, białe damskie, męskie, kamizelki wstowe i pullovery, galanterje. Wzajem na suknie, płaszcze i materiały na ubrania męskie.

Resztki w wielkim wyborze.

JEDWABIE, CHODNIKI, DYWANY, WYPRAWY ŚLUBNE.

Wielki wybór wszelkich towarów.

Uwaga! Dla młod. szkolnej materiały na mundurki i fartuszki z rabatem. 8178-5

Od 19 złotych

kostiumy narciarskie treningowe są już do nabycia

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZKA FRŁICZKI Zamkowa 9, tel. 6-46.

Kiedy zostaną wznowione wykłady na U. S. B.?

Wczoraj u J. M. rektora USB interwenjowała delegacja młodzieży akademickiej w osobach przedstawicieli Bratniej Pomocy, Kola Medyków i Młodzieży Wszepolskiej w sprawie zwolnienia ogólno-akademickiego wiecu i wznowienia wykładów.

J. M. rektor Januszkiewicz zako-

munikował delegacji, że nie widzi uspokojenia w umysłach młodzieży i nie ma żadnej w tym względzie gwarancji wobec czego nie może się zgodzić na urzucenie wiecu, co się za-tyczy wznowienia wykładów to sprawa ta zdecydowana dotąd nie została.

Akcja pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Myśl dobrowolnego opodatkowania się funkcjonariuszy państwowych na rzecz bezrobotnych, podjęta samorzutnie przez cały stan urzędniczy, realizowana już jest na terenie wszystkich instytucji państwowych w Wilnie. Z niektórych urzędów wypłynęły już ofiary, złożone przy sposobności wypłaty poborów na 1 listopada.

W przedmiocie akcji na rzecz bezrobotnych odbyła się w S. U. R. z inicjatywą tego zreszenia urzędniczego narada, w której wyniku wysłano apel do ogółu kolegów i wybrano dla kierownictwa akcja komitet porozumiewawczy, złożony z p. p. Kozłowskiego jako przewodniczącego, oraz Ciuińskiego i Płuskiego. Norma dobrowolnego opodatkowania się wynosi prze-ważnie pół procent poborów i bywa w niektórych instytucjach progresywnie zwiększa-na, odpowiednio do stopni służbowych. Urzędniczy postanowili wziąć czynny udział w pracach Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Równolegle jest w toku akcji zająca się losem specjalnie bezrobot-nych urzędników i urzędniczek.

W sobotę odbyło się pod przewod-nictwem p. wojewody Beckowicza zebranie szefów urzędów i banków państwowych którzy przedstawili stan akcji zbiorowej w podległych im instytucjach.

Z relacji reprezentanta Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia okazało się, że zanosi się na bezrobocie większe, niż przypuszczano. Dokładna rejestracja bezro-botnych jest na ukażeniu. Komisie t. zw. kwalifikacyjne badają, czy i jaką pomocą da-ny potent może otrzymać. Organizacje, działające na własną rękę winny swą akcję pomocy uzgodnić z Komitetem Wojewódz-kim.

Komitet wojewódzki jest już dość w mo-żności wydawnia 3 tysiące obiadów dzien-nych. Dużą pomocą nieświe wojsko, wydając do 400 obiadów dziennie. Akcja komitetu obejmuje rozdawnictwo produktów, odzieży, opału, pomocy lekarskiej i t. d. Koszt, prze-minowany jest na 1400 tysięcy złotych, z czego połowę ma wyasygnować centralny komitet warszawski, drugą połowę musi zebrać Wileński z własnym wysiłkiem. Do akcji pomocy będą wciągnięte wszyst-kie sfery społeczeństwa, przemysł, handel i rolnictwo, instytucje finansowe, zawody wolne, robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi i t. d. Z pomocy śpieszą wszyscy. Opodatkowali się urzędnicy, kluby, stowa-rzyszenia, opodatkowane będą bilety wido-wisk, rachunki restauracyjne i t. d. Zakrzatnieli się gorąco pracownicy kolejowi na terenie całej Wileńszczyzny i pomoc ich obliczona jest na sumę zgóra 10 tysięcy. Pracownicy podpisali deklaracje, w których zgodzają się na potrącenie składek na bezro-botnych przy wypłacie poborów. W listopadzie zebrał pocztowcy 1400 zł. Lasy Pań-stwowe ofiarowały 5.800 metrów drzewa opałowego na warunkach ulgowych Dyrekcja Lasów za pośrednictwem nadleśnictw zają-ła się zbiorą wśród przedsiębiorców leśnych, dostawców materiałów i t. d.

Akcja pomocy bezrobotnym objęła już ca-

łą reszce urzędniczej, a jej reprezentanci we-łą czynny udział w pracach Komitetu Wo-jewódzkiego, zarówno w przedmiocie zbiór-ki ofiar, jak i podziału zebranych środków, które zasadniczo koncentrować się będą w Wileńskim Wojewódzkim Komitecie.

U p. Wojewody odbyła się również w so-botę konferencja dyrektorów banków pań-stwowych, którzy zamierzają zwrócić się do swych central o przeznaczenie stałych kwot na rzecz Wileńskiego Komitetu Wojewódz-kiego do spraw bezrobocia.

Posiedzenie inauguracyjne Wojewódzkiej Komisji Spisowej.

Dnia 23 listopada b. r. odbyło się w na-łej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódz-kiego posiedzenie inauguracyjne Wojewódz-kiej Komisji Spisowej. Zebranie zgali w zastępstwie nieobecnego p. wojewody p. wic-wojewoda M. Jankowski, informując po-krótce zebranych o akcji przygotowawczej na terenie województwa wileńskiego do pow-szecznego spisu ludności zwracając się ap-elem do członków Wojewódzkiej Komisji spisowej o współpracę w zakresie propaga-ny spisu, który w chwili obecnej jest jed-nym z najważniejszych zadań państwowych. Następnie wojewódzki komisarz spisyw-y radca W. Piotrowicz wygłosił referat o zna-czeniu, technice i zadaniach II powszechnego spisu ludności, informując komisy o przebie-gu przygotowawczych prac spisowych, o pod-ziale na okręgi spisywcy i doborze komisarzy spisywanych oraz nakreślając w ogólnych za-rzyskach program prac i zadania, oczekujące Wojewódzkiej Komisji Spisowej, w związku z mającym się odbyć spisem. Zakończyła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos, pp.: Helena Romer-Ochenkowska, prezes Zgumurt Borkiewicz, naczelny komisarz spisywcy na m. Wilno dr. Teodor Nagurski, Antoni Nekanda - Treпка, dyr. Witold Hu-lewicz, dr. Adolf Hirschberg, dyr. Tobjasz Bunimowicz, pos. Stanisław Dobosz, red. Janusz Ostrowski podając szereg projektów, wykonania prac propagandowych w związku ze spisem ludności na terenie województwa wileńskiego. Wyświetlone projekty zostały pod-dane dyskusji, poczem na poruszone pyta-nia udzielił odpowiedzi wojewódzki komi-sarz spisywcy radca Piotrowicz. Zebranie ina-uguracyjne Wojewódzkiej Komisji Spisowej zamknął przemówieniem p. wicewojewoda Jankowski, dziękując zebrany za przyby-cie oraz zaznaczając, że wszystkie projekty zostaną poddane rozprawie i nawołując ze-branych do ścisłej współpracy z władzami spisywymi i Urzędem Wojewódzkim.

Kryzys częstokroć wynika z nie-znajomości sił gospodarczych Pań-stwa. Pamiętaj, że zapobiegnię temu prawidłowo przeprowadzony Pow-szechny Spis Ludności.

Przeciwko interwencjom za-granicznym na rzecz Żydów polskich.

Popołudniowe wydanie „Momentu”, War-szawer Radio z dnia 20 listopada podkreśla z zadowoleniem decyzję Związku gmin ży-dowskich w Anglii, aby nie interwenjować u rządu polskiego w sprawie ekscesów an-tyżydowskich bez uprzedniego porozumie-nia się z Żydami polskimi. Dziennik przypo-mina, że niejednokrotnie już wskazywał na takie interwencje zagraniczne, jako na zja-wisko nie tylko szkodliwe i niepożądane, lecz ubliżające dla Żydów polskich.

„Polska — pisze dziennik — nie jest Persją lub dawną Turcją, ani carską Rosją, dokąd przybywali wilecy Żydzi ze świata, Żydzi, z którymi można było mówić i z którymi chcieli mówić, i oni to byli naszymi obrońcami. My (Żydzi polscy) byliśmy wówczas biernymi i niemyimi widzami. Sami nie mogliśmy mówić i nie wolno nam było mówić. Daliśmy żyć w zupełnej inności warunkach. Daliśmy im żyć i nie mówić i in-terwenjować, dziś nie potrzebujemy ob-cych orędowników... Dział władza czyni wszystko, co tylko możliwe, aby sytuację opanować i dlatego wszelka obca inter-wencja ubliżająca jest dla nas i dla tych, u których się interwenjuje.” (W.L.P.)

Otwarcie i poświęcenie Miejskiego Zakładu Badawczo-Leczniczego dla chorych na rakę.

W niedzielę dnia 22 b. m. otwarty zo-stał w sposób uroczysty i poświęcony w do-mu przy ul. Poleckiej 6 nowy Miejski Zak-lad Badawczo-Lecznicy dla Chorych na raka. Poświęcenia dokonał ks. arcyb. metr. Jajbrzykowski w asystencji ks. prob. Kre-towicza, w obecności zastępcy p. wo-jewody p. wicewojewody M. Jankowskiego, ks. bisk. dr. Bandurskiego, ks. bisk. Michał-kiewicza, rektora USB prof. Januszkiewicza, przybyłego z Warszawy wice-przesa Polskie-go Komitetu Zwalczenia Raka dr. Bronisława Wejnera, prezesa Czerwonego Krzyża p. Lud-wika Uniechowskiego, prof. Michejdy, na-czelnika Rudzińskiego, szefa sekcji zdrowia dr. Maleszewskiego, kier. Wydz. Opieki p. Majewskiego, leżnego grona prof. medycyny.

Nowy zakład jest czwartą tego rodzaju placówką w Polsce po Warszawie, Łodzi i Lwowie. Pozostaje pod kierownictwem prof. USB dr. Kazimierza Polczara. Instytucja, mogąc pomieścić narazie 40 chorych, po-siada już swoje obserwatorium chemicz-no-serologiczne i ma otrzymać również zakład rentgenowski. Powstanie swe zawdzięcza nowy zakład energicznej inicjatywie Wileń-skiego Komitetu dla Walki z Rakiem, pod prezesurą dyrektora Biłaska, którego zastępcą jest prof. Michejda. Umożliwił powstanie zakładu rząd, przyznając jej wydatną do-tację, dzięki zainteresowaniu się tą sprawą dyrektora departamentu służby zdrowia Min. Spraw Wewn. dr. Piastowskiego, dalej wielkie ofiary poniosło m. Wilno, gdyż dało budynek i pokrywa koszt utrzymania cho-rych. Zasługą jest to dr. Maleszewskiego, szefa Sekcji Zdrowia Magistratu, który wraz z kierownikiem Wydziału Opieki p. Majew-skim poświęcił nowej placówce wiele starań i trudów. Nowy zakład w ścisłych stosunkach z klinikami uniwersyteckimi i szpitalami wileńskimi i przynajmniej będzie chorych z całej Wileńszczyzny.

Na uroczystości inauguracyjnej przemawia-li met. ks. arcyb. Jajbrzykowski, p. wice-wojewoda Jankowski, J. M. rektor Januszkiewicz dr. Wejner z Warszawy i prezes Ko-mitetu dyr. Biłask. Goście w przemówieniach swych życzyli nowej placówce, posiadającej tak ogromne znaczenie dla naszego miasta i województwa, jak najpomysłniejszego roz-woju.

WŚRÓD PISM

— Ostatni numer 38 tyg. „Kobieta Współ-czesa” — ładnie ilustrowany o treści wiele urozmaiconej przynosi nam cały szereg in-teresujących artykułów, treść numeru poda-jemy niżej:

Artykuł wstępną p. t. „Proste ultimatum” St. Zuchowicz, „Pare obrazków z poradni za-wodowej” — J. J. Zawirski, „Budzet państwa i domowy” — A. Trusiewicz, „Jugosłowiański” z cyklu „Świat kobiecy” — Halina Siemienińska, „Pierwszy dzień w stolicy marmurów” — piata korespondencja z wycieczki redakcji „Kobiety Współczesnej” — K. Muszałówny.

W dziale literackim czytamy: „Agata z ulicy Figowej” — Jerzego Kor-nackiego, „Serdenko” — tłumaczenie St. Stempowskiego, „Pośpieszonym ludziom” — Marji Janaszewskiej (Pawlikowskiej), „W bohaterkiej służbie ojczyźnie” — J. Mare-szowej, „Nie znamy się” — Zofii Solarzowej „Feljton na tematy aktualne” — N. Samo-łowej, i wiele innych.

W osobnym dodatku „Mój Dom” — wie-le pięknych modeli na okrycia, suknie ba-lowie, wieczorowe, angielskie i modna bieliz-na — oraz tablica kroju.

Wystawa zbiorowa p. J. Horyda.

Otwarta w Kasynie garnizonowym przy ul. Mickiewicza 23 wystawa p. J. Horyda jest zjawiskiem bardzo do-datkiem. Młody artysta, uczeń wileń-skiego Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. a w szczególności prof. L. Slendziń-skiego, za talent i postępy wyróżniony dostał się po skończeniu Wydziału do Paryża, gdzie ostatnio przebył lat pa-rę i co nie jest łatwym, — miał moż-ność urządzić tam parę wystaw swo-ich i zyskać pochlebne krytyki. Choć pobyt w stolicy francuskiej wycisnął na nim swe zdecydowane piętno i to jest generalną cechą jego obecnego po-kazu, to na korzyść jego policzyć na-leży, że nie pośledził śladem wielu in-nych młodych cudzoziemskich malar-zy, którzy naolep rzucają się tam w objęcia jednego kierunku, jednego z ostatnich „derniers cris”, aby zagrze-bać w nim indywidualność a co najgor-sze, dalszą obywatelską pracę nad so-bą samym nad wszechstronnym roz-wojem. Liczne i dobrze ilustrowane czasopisma artystyczne zagraniczne jak L'amour le l'Art, L'art vivant, Le Crapouillot, Die Kunst fuer Alle i róż-ne inne publikacje dostępne w Wilnie, ułatwiają nam stały przegląd tego, co się dzieje w sztuce nad Sekwaną. War-to, aby ci którzy zainteresowali się wy-stawą p. Horyda, wzięli też do czasopisma do ręki dla porównania. Wynikają z tego ciekawe wnioski ogółem pochleb-ne dla artysty. Paryż jest wielkim jar-markiem, roi się w nim od hasel i pro-gramów, — łatwo doznać złudzenia, że to chaos. Kto oglądał w oryginal-

lub reprodukcji dzieła i powiedzmy lepiej przeważnie tylko „prace” cudzo-ziemców ulegających wpływowi Pary-ża, tego uderzy dezorientacja w jaką oni wpadają, wynaturzenie wynikają-ce stąd, że „na surowo” wskakuja w wielki tygiel prób i dążeń które mają swoją przeszłość i ewolucję o wiele dłuższą i głębiej rozważaną przez ar-tystę Francuza, aniżeli owe nagłe na-sładownictwa. W rezultacie w wiel-kiej liczbie prac tego napływowego w Paryżu elementu uderza nas popadanie w krańcowość, czy to aby na siebie zwrócić uwagę czy też dla braku przy-gotowania i kultury, którą należałoby nabyć w domu, w ojczyźnie, zanim się pojedzie nad Sekwanę, aby w niej zbyt łatwo z upojenia nie przejść do upicia, zachłystnięcia i łopienia siebie. Nie bardziej pouczającego jak n. p. w Muzeum szekunowskim w Moskwie oglądać rosyjskich naśladowców Pi-casso’a który sam pochodzi z rodziny zbyt długo siedzącej na Zachodzie i sam zbyt głęboko przetrwał wielowie-kową kulturę romańską, aby nie był jej współwyrazicielem. Otóż pomimo całej jego rewolucyjności, pomimo gwałtownych uproszczeń rysun-ku uderza on starą kulturą choćby w samym komponowaniu i stopniowaniu koloru. Porównani z nim naśladow-cy, przykro to powiedzieć, ale są wręcz chamscy, albo przynajmniej dziczy-ni, sądzący się, a nieszczerzy.

Podobnie mniej lub więcej smutne myśli przychodzą, gdy się ogląda zma-nierowane „wyczyny” malarzów in-

nych „parzyjących” cudzoziemców, zwłaszcza Niemców. Zabawnie wkoń-cu ujawnia się, że jadą do Paryża poto aby zamiast odczuć głębię artystycz-nej grupy, tych Polaków, którzy po-przez najbardziej śmiałe koncepcje



„Portrait M. H. S. B.” pędzla J. Horyda
fol. S. Londyński, Paryż.

— naśladować cudzoziemskich Paryża naśladowców i karykaturzystów nie-świadomych.

P. Horyda należy do wręcz przeciw-nej grupy, tych Polaków którzy po-przez najnowsze hasła odczuli powagę umiar, wdzięk, urok i smak tego, co

nawskroś francuskie w swym duchu. Wybór drogi nie był łatwym. Odrzu-cając sztuczną nieraz i niezrozumiałą nomenklaturę nowych kierunków, na-leży zaznaczyć, że poza nudnymi szko-larskimi akademikami, którzy jak ciężki bagaż włoką się zawsze za po-chodem sztuki naprzód. — Paryż w malarstwie, przy całej długości i roz-maitości skali programowych od-cieni, dzieli się dziś na dwie zasadni-cze grupy. Jedną, która wbrew wszel-kim słusznym zastrzeżeniom jest bliż-szą duchowo źródłu, z jakiego ewolu-cyjnie wychodzi, impresjonizm, — i drugą, nawskroś odmienną, różniami drogami zbliżającą się do wielkich ha-sel głębiej pojętego klasycyzmu. Pier-wsza, uderza ponad wszystko skłon-nością do tego co w malarstwie jest malowniczością, lotnością, wizyjno-ścią i tedy zwiewne chwilowe, błyskawiczne, a przez to wyraża też całe zawrotnie szybkie tempo życia wielkiej stolicy zachodu. Kierunek ten nie używa rysunku do modelowania bryłowości przedmiotów lecz do lek-kiego uchwycenia płynności zjawisk, i — jedynie, — do zaznaczenia, szkico-wo ale świetnie ich istoty; w barwie zaś wspomaganie świadomie graficz-nymi efektami, do rzucania zasadni-czych płam prężnych ale i rozlewnych lub omgłonych jak nadekwańskie pej-zaże, opalizujące w nasycenem wilgo-cią powietrzu. Mamy tu całą plejadę stopniowaną od najbardziej zwiew-nych jak Segonzac i Pascin do pośred-nich pełnych gwałtownych uproszczeń kolorystów, jak Van Dongen aż po naj-bardziej uderzających siłą barwnego wyrazu i rozkładu zdecydowanych

płam jak zwłaszcza Derain w pejzażu. Pomimo ukrytych pokrewieństw z sa-mym duchem impresjonizmu różni się ta grupa od niego większym odda-laniem się od realistycznej rzeczywistości przyrody, dalej idącym syntety-zowaniem, większą ale jeszcze wzglę-dną troską o kompozycję całości. — Po-mimo wszystko zbliża się ona raz je-szcze do impresjonizmu przez to, że będąc nawskroś malarstwem i malowni-czą, z natury rzeczy nie idzie zbyt da-leko w pogłębieniu wrażenia trójwymiarowości przedmiotów i przestrzeni

Pojawienie się drugiej grupy wy-nika zarówno z nasycenia rasy fran-cuskiej od wieków ideałem klasycznym jak i z odwiecznego prawa akcji i rea-lizacji. Jest reakcją przeciw nadmia-rowi malowniczości i kultu barwy, jest skutkiem odwiecznych konsekwencji tego, że od XV wieku ludzkość zdoby-ła połączne środki do wyrażenia na płas-kiej dwuwymiarowej powierzchni płótna, trójwymiarowej istoty świata, a więc tego co najsilniej oddaje rzeźba ale i nie ona tylko. Jest wręcz reakcją przeciw nad-miarowi w przedstawianiu tego, co przejściowe, wzięjne, a więc i zwie-orne, chwilowe i wrażeniowe: jest dą-żeniem do stwarzania przez potęgę bry-ły, monumentalności gestu tego co ma cechy trwałości, czegoś wiecznego, a więc nie błyskawicznego ruchu, lecz trwania, nie wrażenia lecz przemysle-nia do dna. Stąd mniej się kocha w rozlewnem świetle niż w modelującym cieniu i rysunku, stąd jest bliż-szą ducha architektonicznego „wzno-si” i buduje swoje obrazy jak architekt w bardziej niż u tamtej grupy zamk-

nięte kompozycje. Stąd u tej drugiej tendencji jak u architektury i u mistr-zów malarstwa renesansu do geomet-ryzowania pełnego intelektualizmu. Skrajna lewica mózgowców jest jed-ną z konsekwencji tego, ale raczej chwilową w swym zbyt bezwzględny-m abstrakcjonizmie. Poza niemi należą do tej grupy tacy mistrze bardzo tę-dzy jak mało u nas znany, bardzo kla-sycystyczny Brabo, jak bliższy Wło-chów, Wenecjan zwłaszcza Tintoretta, de Botton, jak Qudot, Berque, La-baudt, Gino Severini i w. in. pomimo całej gamy różni.

P. Horyd uległ w Paryżu urokowi pierwszej grupy a wpokazuje dal-nam przedewszystkiem cenny zbiór swych rysunków. Jest w nich nade-wszystko śmiało szkieletowy, malar-skomalowniczy, a nie modelujący-rezbarbiarski. Jestto uderzające, bo z Wilna raczej wyniósł kult tendencyj klasycznych w nowoczesnym i bardzo swoim indywidualnym znaczeniu jakie reprezentuje mistrz jego tutejszy prof. Slendziński i bliżsi mu duchowo malarze ze Związku artystów Plasty-ków. Wynikło to najprawdopodobniej z potrzeby choćby chwilowego prze-ciastawienia się nie dla niedoceniania lecz dla wypróbowania siebie i kie-runku przez porównanie. Natomiast raczej przez kulturę i przygotowanie jaką mu dała szkoła wileńska i jego własna praca, umiał artysta, co bardzo podnieść warto, — uniknąć skrajno-sci krzykliwej modnych a przelotnych. P. Horyd okazał się niezależnym od poszczególnego paryskiego mistrza, a uległym tylko wpływowi ogólnemu pewnej grupy i atmosfery ale z wiel-

Kino Miejskie
Od poniedziałku 23 b. m.
Godz. 4—6—8 i 10 wiecz.
NAD PROGRAM: **Władca karnawału** Harry Liedtke
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Wielki triumf stolic całej kuli ziemskiej!
Charlie Chaplin
Światła wielkiego miasta
W roli głównej: Scenariusz: Muzyka: Realizacja: **CHARLIE CHAPLIN**. Tragedja, która wzbudza śmiech! Dramat, na którym się nie płacze!
NAD PROGRAM: **ATRAKcje Dźwiękowe**. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąt o g. 2-ej

HOLLYWOOD
Dźwiękowe Kino
Dziś!
Wielki triumf stolic całej kuli ziemskiej!
Charlie Chaplin
Światła wielkiego miasta
W roli głównej: Scenariusz: Muzyka: Realizacja: **CHARLIE CHAPLIN**. Tragedja, która wzbudza śmiech! Dramat, na którym się nie płacze!
NAD PROGRAM: **ATRAKcje Dźwiękowe**. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąt o g. 2-ej

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki sukces kinematografii czechosłowackiej! 100% dźwiękowe arcydzieło mówione po czesku!
Jej chłopczyk (Pieśń życia)
Potęgę uczuć matki i piekło odrzucenia, przez które brnie porzucona przez męża, żona-matka.
W roli głównej: **Jaś Feher**, syn zn. **Magdy Sonji** i syn reżys. **Fryderyka Febera**. W filmie bierze udział słynny czeski solista, skrzypek **Jaroslav Kocian**, który w obrazie tym daje wspaniały koncert gry. Film w wersji czeskiej — dla wszystkich zrozumiały.
NAD PROGRAM: **DODATEK PATHE**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
SPÓŁKA AKCYJNA „PAPIER”
WILNO, UL. ZAWALNA 13. TEL. 501.
Poleca w dużym wyborze:
kalendarze na rok 1932, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne i noworoczne, księgi rachunkowe oraz wszelkie artykuły kancelaryjne i szkolne.
8179 3

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru Konstanty Karmeliton, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr 6 m. 14 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 1 grudnia 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 69, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Emilii Szeląg Szafrankiej majątku ruchomego, składającego się z kanapy i 3 foteli skórzanych, oszacowanego na sumę 100. zł., lecz na mocy art. 1070 U.P.C. licytacja odbędzie się niż oszacowania na podstawie pretensji Marianny Trejano, Zofii Strawińskiej, f. m. bracia S. i S. Olkin i Władysława Tomaszewicza w sumie zł. 7.098 65 i 170 dolarów USA z 2% i kosztami.
Opis rzeczy i szacunek takowych przejrzyjć być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 1613/VI Komornik Sądowy K. Karmeliton.

Maszynistka
poszukuje posady
jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, bez zobowiązania wszelkich praw, również wykonywuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty proszę kierować do Administ. „Kurjera Wileńskiego” Jagiełłowska 3-1, tel. 99, pod „Maszynistka” 7987

Doktor M. Lewin
choroby dzieci
ul. Zawalna 28/30, telefon 5-85
powrócił
8114

Dr. Wolfson
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
ul. Wileńska 7, telefon 10-67
od godz. 9-1 i 4-8
664

D-1 Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ul. Mickiewicza 4, telefon 10-90, od g. dz. 9-12 i 4-8.

Lekarz Dentysta J. Feldsztejn
Wileńska 16 m. 1 Koronki porcelanowe
Przyjmuje od 9 2 i 5-7
8146

Akuszerka Maria Brzezina
przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się ul. Mickiewicza 46, m. 1 W. Zdr. Nr 3093.

Akuszerka Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ul. Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr 69. 7120

Akuszerka Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Zamkowa 3, m. 3 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zaskrzepki, brodawki, kurzajki i wagi, W. Z. P. 48. 7624

Zakład Fryzjerski „Słotkin”, Niemiecka 26. Salon męski, manicure. Wykonanie solidne. 8070

Pracownia krawiecka Longina Kulikowskiego ul. Wielka 13, przyjmuje zamówienia na roboty męskie i damskie oraz futra. Wykon. solidne. Ceny dotępne. 6812

Zginął p'ez wielki z łaganiem rasy „Mieszaniec”, wiecie „Lord”, uprasza się o zwrocenie za wynagrodzeniem — Makowa 5, u dozorcy. 1559/VI—8089

13016. I. Firma: „Kalmanowicz Leja” w Wilnie, ul. Witkowska 17-a. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1931 r. Właścicielka Kalmanowicz Leja, zam. tamże. 1560/VI—8090

DO REJESTRU HANDLOWEGO, DZIAŁ A, SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY DODATKOWE I PIERWOTNE:
w dniu 21. IX. 1931 r.
13015. I. Firma: „Sklep towarów aptecznych i drobnej galanterii Magana Fabjana” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 21. Sklep towarów aptecznych i drobnej galanterii. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Magan Fabjan, zam. tamże. 1549/VI—8095

13016. I. Firma: „Młyn Białych” — Zakrzewski — spółka w Kurczu”. Prowadzenie przedsiębiorstwa młyńskiego. Siedziba w os. młyńskiej „Kurczu”, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego. Spółka istnieje od 1931 r. Wspólnicy zam. w os. młyńskiej Hołodnicze, gm. wilejskiego, pow. wilejskiego: Walenty Białych, Edward Białych i Henryk Zakrzewski. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 15 lipca 1931 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do Walentego Białych, który reprezentuje spółkę wewnątrz i nazewnątrz. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czek i pełnomocnictwa podpisują trzej wspólnicy. Każdy ze wspólników samodzielnie ma prawo odbić dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencje, polecenia, pieniądze, przesyłki, przekazy pieniężne, przesyłki i towary, oraz z kolei wszelkie ładunki. 1550/VI—8097

13018. I. Firma: „L. Lurje, B. Joeszon i J. Kaufman” pod nazwą Wilzap — spółka firmowa”. Handel komisowy zapalkami. Siedziba w Wilnie, ul. Szewska 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 29 lipca 1931 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Izrael — Iser vel Izidor Lurje — przy ul. Piwniej 2, Benel Joeszon — przy ul. Zawalnej 10 i Judel Kaufman — przy ul. Szpitalnej 12. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 29 lipca 1931 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią wszyscy wspólnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, zryta wekslowe, czek, obligi, umowy i pełnomocnictwa podpisują trzej wspólnicy pod stemplem firmowym. Korespondencje zaś pocztową, telegraficzną, polecenia, pieniądze, nadawanie i odbiór przesyłek i paczek w urzędach pocztowych, celnich i kolejowych i załatwianie wszystkich formalności z tem związanych wymagają podpisu jednego ze wspólników. 1552/VI—8096

13019. I. Firma: „M. Kac i L. Mazur — spółka firmowa”. Sklep towarów galanteryjnych. Siedziba w Wilnie, ul. Trocka 5. Spółka istnieje od 1931 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Michał Kac, przy ul. Sułboz 5 i Leja Mazur — przy ul. Zawalnej 53. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 7 sierpnia 1931 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obu wspólników. Wszelkie umowy, zobowiązania i weksle w imieniu spółki winny być podpisywane przez obie wspólniczki łącznie pod stemplem firmowym. 1553/VI—8091

13020. I. Firma: „Saul Rozental” w Wilnie, ul. adowa 4. Pośrednictwo handlowe i skup zawodowy drewna. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Rozental Saul, zam. tamże. 1554/VI—8092

13021. I. Firma: „G. Arons i S. Kwaryszak — E. a — spółka firmowa”. Kupno i sprzedaż szkła okiennego. Siedziba w Wilnie, ul. Rudnicka 2. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność 19 sierpnia 1931 r. W. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gierszon Arons — przy ul. Stefańskiej 32 i Samuel Kwaryszak — przy ul. Szklanej 4. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 19 sierpnia 1931 r. na czas nieokreślony. W. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy, zobowiązania, akt plenipotencje w imieniu spółki winny być podpisywane przez oba wspólników łącznie, natomiast do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji, za wyjątkiem pieniędzy oraz do otrzymywania i przesyłania towarów kolejną żelazną i przez pocztę wystarcza podpis jednego wspólnika. 1555/VI—8093

13022. I. Firma: „Sklep sukienno-bławatny Józefa Koźmińskiego i Jadwiga Baniewiczówna”. Sklep sukienno-bławatny. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 27. Wspólniczki zam. w Wilnie, przy ul. Tatarskiej 17-6. Olimpia z Baniewiczów Koźmińska i Jadwiga Baniewiczówna. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 4 września 1931 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólniczek. Weksle, czek, listy handlowe, pełnomocnictwa, umowy wszelkiego rodzaju, zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być opatrzone podpisem jednej ze wspólniczek pod stemplem firmowym. 1556/VI—8094

13023. I. Firma: „Józef Halpern” w Lidzie, ul. Suławska 58. Eksploatacja lasu. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Halpern Józef, zam. tamże. 1557/VI—8095

13025. I. Firma: „L. Minkowicz i J. Rosiński — spółka firmowa”. Skup zawodowy lnu i siemienia llnianego celem odsprzedaży. Siedziba w Wilnie, ul. Kolejowa 9. Firma istnieje od 1931 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Lejzer Minkowicz — przy ul. Zawalnej 10

Rejestr Handlowy.

DO REJESTRU HANDLOWEGO, DZIAŁ A, SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘP. WPISY PIERWOTNE:
w dniu 24. IX. 1931 r.

13019. I. Firma: „M. Kac i L. Mazur — spółka firmowa”. Sklep towarów galanteryjnych. Siedziba w Wilnie, ul. Trocka 5. Spółka istnieje od 1931 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Michał Kac, przy ul. Sułboz 5 i Leja Mazur — przy ul. Zawalnej 53. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 7 sierpnia 1931 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obu wspólników. Wszelkie umowy, zobowiązania i weksle w imieniu spółki winny być podpisywane przez obie wspólniczki łącznie pod stemplem firmowym. 1553/VI—8091

13020. I. Firma: „Saul Rozental” w Wilnie, ul. adowa 4. Pośrednictwo handlowe i skup zawodowy drewna. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Rozental Saul, zam. tamże. 1554/VI—8092

13021. I. Firma: „G. Arons i S. Kwaryszak — E. a — spółka firmowa”. Kupno i sprzedaż szkła okiennego. Siedziba w Wilnie, ul. Rudnicka 2. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność 19 sierpnia 1931 r. W. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gierszon Arons — przy ul. Stefańskiej 32 i Samuel Kwaryszak — przy ul. Szklanej 4. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 19 sierpnia 1931 r. na czas nieokreślony. W. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy, zobowiązania, akt plenipotencje w imieniu spółki winny być podpisywane przez oba wspólników łącznie, natomiast do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji, za wyjątkiem pieniędzy oraz do otrzymywania i przesyłania towarów kolejną żelazną i przez pocztę wystarcza podpis jednego wspólnika. 1555/VI—8093

13022. I. Firma: „Sklep sukienno-bławatny Józefa Koźmińskiego i Jadwiga Baniewiczówna”. Sklep sukienno-bławatny. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 27. Wspólniczki zam. w Wilnie, przy ul. Tatarskiej 17-6. Olimpia z Baniewiczów Koźmińska i Jadwiga Baniewiczówna. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 4 września 1931 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólniczek. Weksle, czek, listy handlowe, pełnomocnictwa, umowy wszelkiego rodzaju, zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być opatrzone podpisem jednej ze wspólniczek pod stemplem firmowym. 1556/VI—8094

13023. I. Firma: „Józef Halpern” w Lidzie, ul. Suławska 58. Eksploatacja lasu. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Halpern Józef, zam. tamże. 1557/VI—8095

13025. I. Firma: „L. Minkowicz i J. Rosiński — spółka firmowa”. Skup zawodowy lnu i siemienia llnianego celem odsprzedaży. Siedziba w Wilnie, ul. Kolejowa 9. Firma istnieje od 1931 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Lejzer Minkowicz — przy ul. Zawalnej 10

13026. I. Firma: „Sklep towarów aptecznych i drobnej galanterii Magana Fabjana” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 21. Sklep towarów aptecznych i drobnej galanterii. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Magan Fabjan, zam. tamże. 1549/VI—8095

13027. I. Firma: „Młyn Białych” — Zakrzewski — spółka w Kurczu”. Prowadzenie przedsiębiorstwa młyńskiego. Siedziba w os. młyńskiej „Kurczu”, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego. Spółka istnieje od 1931 r. Wspólnicy zam. w os. młyńskiej Hołodnicze, gm. wilejskiego, pow. wilejskiego: Walenty Białych, Edward Białych i Henryk Zakrzewski. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 15 lipca 1931 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do Walentego Białych, który reprezentuje spółkę wewnątrz i nazewnątrz. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czek i pełnomocnictwa podpisują trzej wspólnicy. Każdy ze wspólników samodzielnie ma prawo odbić dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencje, polecenia, pieniądze, przesyłki, przekazy pieniężne, przesyłki i towary, oraz z kolei wszelkie ładunki. 1550/VI—8097

13028. I. Firma: „L. Lurje, B. Joeszon i J. Kaufman” pod nazwą Wilzap — spółka firmowa”. Handel komisowy zapalkami. Siedziba w Wilnie, ul. Szewska 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 29 lipca 1931 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Izrael — Iser vel Izidor Lurje — przy ul. Piwniej 2, Benel Joeszon — przy ul. Zawalnej 10 i Judel Kaufman — przy ul. Szpitalnej 12. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 29 lipca 1931 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią wszyscy wspólnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, zryta wekslowe, czek, obligi, umowy i pełnomocnictwa podpisują trzej wspólnicy pod stemplem firmowym